

URZĘDNIK w połączeniu z PRAWNIKIEM

Wychodzi
10. i 25. każdego miesiąca

Prenumerata
miejscowa i zamiejscowa
wynosi:

rocznie 5 zł. — ct.
półrocznie 2 „ 50 „
kwartalnie 1 „ 25 „
miesięcznie — „ 45 „

Numery poszczególne
po — „ 25 „
Reklamacje nieopieczowane wolne są
od opłaty pocztowej.

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Redakcja
i administracja
we Lwowie
ulica Teatralna liczba 9

Ogłoszenia

jednorazowe przyjmują się za opłatą 6 centów, kilkorazowe za opłatą 5 centów, od wiersza drobnym drukiem.

Treść: Od Redakcji i Administracji. — Interpretacja §. 3 ust. z 10. czerwca 1887 r. N. 74 dzien. pr. p. — Praktyka sądowa. [Do §. 887 k. c. — Z Tryb. kasac]. — Administracja (Sprawy drogowe. — Normalja administracyjna. [Sprawy wojskowe]). — Wiadomości potoczne. (Kanonje uniwersyteckie w Krakowie. — Sąd obwodowy w Jaśle). — Wiadomości urzędowe (Mianow. — Opróżn. pos.). — Ogłoszenia prywatne.

Odcinek: Odezwa komisji prawniczej Akademii umiejętności w Krakowie w przedmiocie zebrania pr. zwyczajowego, przysłów i wyrazów prawnych w Polsce.

Od Redakcji i Administracji.

Z dzisiejszym numerem rozpoczynamy czwarty kwartał wydawnictwa i prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty i o nadesłanie wykazanych zaległości.

Interpretacja

§. 3. ust. z 10. czerwca 1887 r. N. 74.

Jakkolwiek nowe ustawy zaznaczają postęp pod względem formalnego i materialnego prawa, to pod względem niejasności stoją często na równi z ustawami dawniejszemi. Ze sprawozdań jurydycznej komisji Rady państwa i Izby panów wynika jasno, że przy redagowaniu ustawy z 10. czerwca 1887 N. 74 miano na oku nie tylko ochronę dłużnika przed bezwzględnym wyzuciem go z mienia za jaką bądź cenę kupna, ale przede wszystkim ochronę ogólnych interesów przez uzupełnienie przepisów zapobiegających wytwarzaniu się zgubnych stosunków gospodarczych. W celu ostatnim był też wydany dotąd obowiązujący dekret nadworny z 7. kwietnia 1826 r. Atoli dekret ten zawiera tylko przepis, że fundusz zakładowy nie może być osobno bez gospodarstwa pod egzekucję podciągnięty, zaś myśl dalej idąca, a mianowicie, że także i gospodarstwo gruntowe nie może być bez funduszu zakładowego —

jeżeli takowy istnieje — w drodze egzekucji sprzedane, z dekretu tego wcale jeszcze nie przebija, gdyż dekret ten wyraża się tylko „so können dergleichen Gegenstände nicht abge sondert in die Execution gezogen... sondern nur mit dem unbeweglichem Gute... gepfändet, geschätzt und versteigert werden“. Wprawdzie wynika to już z ust. cyw., że skoro fundusz zakładowy uważa się za rzecz nieruchomą i za część składową gospodarstwa gruntowego do którego należy, to w razie egzekucji na gospodarstwo prowadzonej powinien i fundusz zakładowy pod egzekucją być podciągnięty; atoli przepisy prawa formalnego nie czynią o tem wyraźnej wzmianki i ztąd poszło, że wyrobiła się praktyka, iż prawie nigdy fundusz zakładowy nie był ani opisywanym (przy ciałach nietabularnych) ani też ocenianym (przy ciałach tabularnych), gdyż komisarz sądowy nie przy czyniał sobie pracy dla braku nakazującego przepisu, a wierzyciel mając zabezpieczenie swej pretensji na samem gospodarstwie gruntowem nie stał o fundusz zakładowy i nie nalegał na komisarza, aby takowy opisywał a względnie oceniał, zaś dłużnik kontent był, że mu inwentarza żywego i sprzętów gospodarczych nie po ciągano pod egzekucję, spodziewając się, że do licytacji samego gospodarstwa tak prędko nie przyjdzie a tym czasem dług spłaci.

Temu złemu ze względu na stosunki gospodarcze zamierza ustawa z 10. czerwca 1887 r. Nr. 74 zapobiedz, atoli stylizacja §. 3 tejże ust. mającego tą myśl wyrazić, że przy egzekucji prowadzonej na nierucho-

mość znajdujący się na niej fundusz zakładowy ma być z urzędu a zatem nawet wbrew zgodnej woli egzekuta i egzekwenta pod egzekucję także podciągnięty, wypadła tak nieszczęśliwie, że przedstawia tylko niejasną łątaninę myśli bez logicznego zaokrąglenia.

Rzeczony bowiem §. zawiera najpierw ustęp, że fundusz zakładowy „darf nur mit dieser Liegenschaft selbst in Execution gezogen werden... co było zupełnie zbytecznem, gdyż takowy wyraża tylko myśl objętą już rzeczonym dekretem nadw. dotąd obowiązującym, że funduszu zakładowego osobno egzekwować nie można; jednak myśli tej, którą ustawodawca miał na oku a mianowicie, że fundusz zakładowy znajdujący się przy nieruchomości musi być z nieruchomości pod egzekucję podciągnięty, wcale jeszcze z logiczną konsekwencją nie wyraża i dopiero dalsze zdanie: und ist daher in die executive Schätzung derselben einzubeziehen — wskazuje słabo na tę myśl, mówię „słabo“, gdyż w tym ustępie stanowiącym dla siebie odrębną całość opuszcza ustawodawca wyrażenie „von Amtswegen“ umieszczone w ustępie drugim, co może wzbudzać wątpliwość czyli też w tych wypadkach, w których ma miejsce egzekucyjne oszacowanie nie zależy od zgodnej woli stron, aby fundusz zakładowy pominać przy oszacowaniu. Chcąc tę wątpliwość usunąć trzeba dopiero czytać sprawozdania komisyj, aby zbadać intencją ustawodawcy i dopiero po mozołnych konkluzjach przychodzi się do przekonania, że i w tym wypadku fundusz zakładowy ma być z urzędu

oszacowany bez względu na wolę stron.

Więcej jeszcze bałamutnym jest drugi ustęp, który stanowi że w wypadkach, w których licytację zarządza się bez poprzedniego egzekucyjnego ocenienia, „ist vor Bewilligung der Feilbietung dieses Zugehör von Amtswegen zu beschreiben und sohin in die Feilbietung einzubeziehen“. Ustęp ten zawiera z jednej strony za wiele, bo mieści w sobie pouczenie, jak fundusz zakładowy należy pod egzekucję podciągnąć, co jest zupełnie zbędnym, gdyż sądy wiedzą jak to zrobić należy, a z drugiej strony pouczenie to... „ist zu beschreiben“... jest niedokładne a nadto w błąd wprowadzające, jeżeli się zważy, że już dekret powołany nakazywał opisanie i oszacowanie funduszu zakładowego, a §. 3 cyt. ust. mający stanowić poprawną edycję tego dekretu opuszcza oszacowanie i poleca jedynie opisanie, co może dać powód jednemu sędziemu do fałszywego zrozumienia tego przepisu, i zniweczenia zamiaru ustawodawcy. Przypuśćmy n. p. że zakład kred. przy udzielaniu pożyczki przyjął wartość nieruchomości w kwocie 600 złr. w a. to kwota ta oznacza tylko wartość gruntów i ewentualnie budynków a nie i funduszu zakładowego, jeżeli takowy — jak to się z reguły działo — w odnośnym

protokole opisania wcale opisanym nie został. Jeżeli więc dłużnik przed rozpisaniem licytacji posiada parę wołów w wartości 150 złr., wóz w wartości 50 złr. i inne narzędzia gospodarcze i domowe (za przynależność budynków uważane) czyli cały fundusz zakładowy w łącznej wartości 300 złr. w. a., to gdyby się trzymało tylko litery ustawy i tylko opisano ten fundusz zakładowy, a za cenę wywołania przyjęto kwotę 600 złr. (a nie 900 złr.), to w razie sprzedania nieruchomości tej przy licytacji za 400 złr. aktu licytacji niepodobna by było obalić a dłużnik narażony by był na możliwą stratę najmniej 200 złr., czyli, nieruchomość przeszłaby prawnie na nabywcę za cenę niższą nawet od połowy, czemu ustawodawca stara się zapobiedz (§. 10 cyt. ust.).

Z przykładu tego jasno wynika, że interpretując §. ten w duchu ustawy, należy fundusz zakładowy nie tylko opisać ale równocześnie i oszacować a cenę szacunkową dobić do sumy za podstawę przy udzieleniu kredytu przyjętą i dopiero łączną sumę przyjmując za cenę wywołania.

Paragraf 3 byłby był zupełnie jasny w krótszej formie a mianowicie: „Das auf einer Liegenschaft befindliche Zugehör derselben (§§. 294 bis 297 des a. b. G. B.) soll mit dieser Liegenschaft in Execution gezogen

werden und ist daher falls dies bereits früher nicht geschehen ist — vor Bewilligung der Feilbietung von Amtswegen in die Execution einzubeziehen“, gdyż w tej osnowie nie potarzałby daremnie tego, co obowiązuje a zawierałby wskazówkę dla komisarzy sądowych, że niepotrzeba się spieszyć z opisywaniem i ocenianiem funduszu zakładowego, bo na to dosyć czasu przed rozpisaniem licytacji, do czego nie zawsze przychodzi; a co miałyby i tę dobrą stronę że opisanie i ocenienie funduszu zakładowego przed samą licytacją dokonane wzbudzałyby zaufanie licytantów do podanych pozycji i cyfer oszacowania, co szłoby także i na korzyść dłużnika; a przeciwnie, gdy od czasu opisanie i oszacowania funduszu zakładowego do czasu rozpisania licytacji upłyne kilka a czasem i kilkanaście lat, to opisanie to i oszacowanie nie ma już realnej podstawy, gdyż inwentarz tak martwy jak i żywy ulega zmianie a nawet i zniszczeniu, zatem rozpisanie licytacji na podstawie takiego przestarzałego protokołu wpływa na obniżenie ceny kupna i sprzeciwia się woli ustawodawcy, jeżeliby nowonabywca tylko nieużyteczne resztki opisanego i oszacowanego funduszu zakładowego miał otrzymać w posiadanie.

Mając tedy wzgląd na intencję

Odezwa

Komisji prawnej Akademii Umiejętności w Krakowie
w przedmiocie

zebrania prawa zwyczajowego, przysłów i wyrazów prawnych w Polsce.

Dwie są formy, w których wyjawia się prawo: ustawa i zwyczaj. Ustawa, dzieło świadome ustawodawcy, jest objawem jawnym i niewątpliwym prawa i rzadko, chyba tylko co do czasów dawniejszych, zachodzi wątpliwość co do istnienia tego prawa dobitnego i pisanego. Inaczej rzecz się ma ze zwyczajem prawnym. Tutaj częstokroć zachodzi pytanie co do jego bytu i istnienia, znaczenia, rozciągłości, które rozwiązać może tylko dokładna i gruntowna znajomość życia narodowego, a mianowicie życia prawnego narodu.

Nie chcemy się tutaj rozwodzić nad znaczeniem prawa zwyczajowego, bo jest to wiekopomną zasługą szkoły historycznej, jej koryfeuszów jak Hugona Savigniego, Puchty, Beseler'a, że siłą przekonania, jaką nadać może poczucie popierania prawdy, wymownie i świetnie wskazali na to, czasami mniej, czasami więcej obficie, lecz zawsze i nieustannie tryskające źródło życia prawnego, — przypuszczamy nawet, że wszyscy obecni oceniają należycie wa-

żność prawa zwyczajowego, jakiegokolwiek co do kwestyj pojedynczych mogą zachodzić różnice zdań; mianowicie, czy uważać będziemy prawo zwyczajowe jako tajemniczy objaw działalności mistycznego ducha narodowego, czy więcej praktycznie jako objaw czynny życia praktycznego, wpływający z konieczności praktycznej regulowania zgodnego pewnych stosunków życia.

W obec niezaprzeczonej ważności prawa zwyczajowego, dziwny u nas uderza objaw, że dotychczasowa literatura historyczna i historyczno-prawna bardzo mało rozjaśnia nam tę stronę przeszłości i terażniejszości. „Był czas, mówi trafnie Kasznica w rozprawce: Wyobrażenia Indowe o prawie i prawo zwyczajowe (Gazeta sądowa warszawska Nr. 7. r. 1875), kiedy u nas wzięto się z zapałem do zbierania pieśni i podań ludowych, potem znów zaczęto rozkopywać kurhany i cmentarzyska, a nawet badano dno jezior. Teraz właśnie, jak wiadomo, te rozkopywania i w ogólności poszukiwania archeologiczne są na porządku dziennym. Tak więc z jednej strony mamy już w znacznej części zebrane utwory wyobraźni i uczucia narodowego, utwory niejako uduchowione, jakby kwiaty ducha narodowego w przeszłości, z drugiej strony znów mamy i dotykane ślady życia praocjów naszych, przedmioty, któremi się posługiwali, zmysłowe narzędzia i podstawy bytu. Czy tu nie braknie czegoś pośredniego, coby nie było tak ulotnem jak

poezja i tak dotykalnem jak wykopaliska? Czy nie braknie nam przedewszystkiem pewnych ogniw przeszłego życia narodowego, które wiążą je w jednolitą całość? Czy nie braknie nam pewnych zasad, prawideł prawa społecznego życia w zamierzonej przeszłości? Do tych uwag szanownego profesora z Warszawy dodałibyśmy jeszcze tyle, że nie tylko dla przeszłości życia prawnego narodowego, ale nawet dla terażniejszego stanu jego, świadomość prawa zwyczajowego jest nieodzowną, bo prawo zwyczajowe, jako objaw życia, ciągle jest i ciągle się rozwija. i jakkolwiek n. p. prawo cyw. austr. w §. 10 widocznie mu nie jest przychylnie, mimo to nie ustaje w swej działalności, tak że z Galileuszem o niem powiedzieć można: *o poi se mouove.*

Ze wstydem jednakże wyznać należy, że w obec ogromnej ruchliwości narodów ościennych około zbierania pamiątek prawnych, my co do prawa zwyczajowego poza niemi pozostaliśmy w tyle. Dość tu wspomnieć o Grimm'a: *Weistümer, Deutsche Rechtsalterthümer*; Maurer'a: *Geschichte der Frohnhöfe, der Bauernhöfe und der Hofverfassungen in Deutschland* 1886; Rössler'a: *Deutsche Rechtsdenkmäler aus Böhmen und Mähren* 1845 — 1853; o zbiorach przysłów prawnych Hillebranda: *Deutsche Rechts-sprichwörter* 1858; Grafa i Dietheera: *Sammlung deutscher Rechtssprichwörter* 1864 — dość wspomnieć o przykładzie, danym przez Słowian południowych przez wyda-

ustawodawcy należałoby zawsze gdy od opisanego i oszacowania funduszu zakładowego upływie do rozpisania licytacji znaczna przestrzeń czasu, zarządzić z urzędu uzupełnienie protokołu opisanego i oszacowania funduszu zakładowego przez uwidocznienie, które przedmioty ubyły i jakimi zostały zastąpione a oraz przez ocenienie nowo przybyłych przedmiotów i sprostowanie ceny szacunkowej przedmiotów jeszcze istniejących.

O zarządzić się mającem z urzędu opisanego i oszacowania funduszu zakładowego należy w każdym razie strony zawiadomić i dzień czynności jako też i nazwiska rzeczoznawców przybrać się mających wymienić (§§. 263 i 267 post. sąd.).

To są uwagi, które mi się nasuwają przy czytaniu rzeczonyj ustawy a których nie uważam za zbyt cenne.

Fr. Lewiński.

Praktyka sądowa.

Przepis §-u 887 kod. cyw. nie wyklucza dowodu, że w opisanym dokumencie przez pomylkę coś nieprawdźiwie zamieszczono.

Powód twierdzi, że jest tabularnym właścicielem realności Nr. 28 „ad Prem“, składającej się z parceli Nr. 4346 gminy katastr. Peteline, zwanej „vert v dolini“, a dalej posiadaczem kupionej od B. parceli Nr. 4216 gm. katastr. Peteline, zwanej „vert

pri hisi,“; że pozwanemu, swemu synowi, transakcją z 30. maja 1870 r. oddał i odstąpił tylko realność Nr. 1 „ad Prem“, nie zaś także oba przedmioty powyżej wspomniane; że jednak pozwany samowładnie posiadał też oba przedmioty; i domaga się od pozwanego uznania prawa własności do powyższych przedmiotów i odstąpienia posiadania i używania takowych. Natomiast twierdzi pozwany, że przy odstąpieniu majątku zdziałaniem 30. maja 1870 r. także przedmioty obecnie sporne mu odstąpił i oddał równocześnie z realnością Nr. 1 „ad Prem“, o której mowa w transakcji z 30. maja 1870 r., że transakcja ta jest niedokładną i nie zgadza się z postanowieniami między stronami umówionemi, ponieważ powód przy jej zdziałaniu wyraźnie oświadczył, iż pozwanemu cały swój majątek, jak go wówczas posiadał i używał — zatem także przedmioty sporne — na własność oddaje i odstępuje, sobie zaś zastrzegł li tylko wspomnianą w transakcji wymowę i dożywocie ogrodu „v cerni dolini“.

Ządaniu skargi odmówiono z następujących powodów:

Skarga niniejsza jest skargą o uznanie własności i odstąpienie posiadania, ma tedy powód według §. 369 k. c. dowieść, że pozwany rzecz zaskarżoną ma w swej mocy i że rzecz ta jest jego własnością. W tym kierunku tedy udowodnione jest zeznaniem pozwanego, że powód jest tabularnym właścicielem spornej realności Nr. 28 „ad Prem“, jak też że powód parcelę Nr. 4216 gm. kat. Peteline nabył od B. w drodze kupna, i to przed dniem 30. maja 1870 r. w którym transakcja między nim a pozwanym została zawartą. Przyznaniem pozwanego jest dalej wykazaniem, że od 30. maja 1870 r. znajduje się w faktycznym posiadaniu tych obu

przedmiotów. Powód tedy rzeczywiście złożył dowód wymagany odeń w §. 369 k. c. Należy jednak rozstrząsnąć kwestję, czy pozwany mimo to obowiązany jest odstąpić posiadanie powodowi. W tym względzie twierdzi powód, że pozwany samowładnie (§§. 345 i 346 k. c.) wszedł w posiadanie tych przedmiotów. Powinien tedy udowodnić także tę samowładność — tego jednak dowodu nie dostarczył. Wprawdzie pisemna transakcja z 30. maja 1870 żadnej nie zawiera wzmianki że także przedmioty obecnie sporne powód pozwanemu odstępuje i oddaje, a za powodem przemawiałyby postanowienie §. 887 k. c. Jednakże powód sam przyznaje, że pozwany oba te przedmioty od dnia zawarcia umowy (30. maja 1870 r.) posiada i używa, że od nich po dziś dzień podatki opłaca, że resztę ceny kupna za parcelę Nr. 4216 sprzedawcy B. wskutek skargi sądowej musiał zapłacić, gdy tenże takowej daremnie od powodu sądownie był się domagał. Z samej skargi de praes 1. sierpnia 1874 r. l. 7075 jest jawnym, że powód aż dotąd był tego zdania i przekonania, iż powodowi przedmioty sporu jako części składowe realności Nr. 1 „ad Prem.“ oddał i odstąpił a sobie takowe tylko jako dopłatę zatrzymał, ponieważ w skardze tylko odszkodowania za ubytek użytku się domaga. Jakkolwiek na skargę tę nie wydano wyroku, jak to widocznem jest z uwagi urzędowej na protokole skargi zamieszczonej i powód skutkiem tego wniósł skargę będącą podstawą terażniejszego procesu, to nie odpiera to wcale powyż wypowiedzianego twierdzenia, jak skoro powód sam w swych pismach sporowych przyznaje, iż pozwany przedmioty te od 30. maja 1870 r. posiadał i używał i obaj świadkowie powoda także to przy-

wnictwo: Prawnych obyczajów Słowian (Pravni običaji Slovena) dzisiejszego profesora Uniwersytetu Odeskiego Baltazara Bogiszica, staraniem Akademii w Zagrzebiu r. 1867, która według zdania Hubego (Pogląd na nowsze prace około wyjaśnienia historii praw Słowian południowych. Warszawa 1872 str. 8.) posłużyć może za wzór do zbierania zwyczajów prawnych, aby wykazać, jak daleko pozostaliśmy w tyle za narodami ościennymi. Czyliż pod ożywczem tchnieniem szkoły historycznej i przy rozbudzonem zamiłowaniu do badania rzeczy ojczyntych — ta niesłychanie ważna strona życia narodowego i nadal ma być zaniedbaną? Nic dziwnego, że nasi zasłużeni badacze pamiątek prawnych jeli się przedewszystkiem gromadzenia pamiątek dostępniejszych, pisanych, że dziś, dzięki tym pracom, coraz więcej rozpoczyna nam się rozjaśniać przeszłość prawną stanu szlacheckiego i mieszczańskiego, ale w obec tego światła uderza pomroka, która pokrywa dzieje wewnętrzne stanu chłopskiego i jego wewnętrznego życia prawnego. A przecież spodziewać się należy, że w tym stanie nie jeden zupełnie świeży i od obcych naleciałości zupełnie wolny zabytek prawa rodzinnego krajowego się przechowuje, sięgając czasów najdawniejszych i docierając do czasów najnowszych. Co o tym stanie wiemy, ogranicza się do stosunku do innych klas społecznych, a w literaturze zaledwie mamy kilka rozpraw zajmujących się tylko

zewnątrzną historją stanu włościańskiego, np. rozprawę ks. Lubomirskiego: O jurysdykcji patrymonijalnej w Polsce, Warszawa 1861 i tegoż: Rolnicza ludność w Polsce od XV do XVI wieku (w Bibliotece warszawskiej r. 1857 II, str. 791; 1858 I, 237, IV str. 639; 1861 III, str. 1 i 1862 II, str. 1 i 210) — podczas gdy o wewnętrznych dziejach, a mianowicie o życiu prawnem, nic nie wiemy. Czas już, żeby w tym względzie coś zrobić; bo zachodzi obawa, że z każdym dniem coraz więcej zaroni się może z tych skarbów przeszłości, a nie powinniśmy zapominać o tem, że w ludności wiejskiej ciągłość życia narodowego a z nią i charakter narodowy i rozmaite wyobrażenia dziejowo wyrobione, łatwiej i pełniej się przechowują, aniżeli w ludności miejskiej, która bądź co bądź staje się już prawie kosmopolityczną pod wielu względami.“ Dodamy, że znajomość zwyczajów prawnych ludu nie tylko ma niesłychane znaczenie dla historyka i archeologa, któremu może łatwiej, aniżeli nazwy miejscowe dać sposobność do zbadania, co jest rodzimem, a co obcem i czy dzisiejsi mieszkańcy naszej ziemi są tubylecami lub przybyszami, ale nawet ma ogromną doniosłość praktyczną, bo wykazuje, w jakim kierunku racjonalne prawodawstwo ma postępować, aby zadość uczynić rzeczywistym i istotnym potrzebom narodu.

Dziś właśnie jest pora dogodua do

rozpoczęcia pracy zbiorowej około zebrania ludowego prawa zwyczajowego, przysłów prawnych i wyrazów prawnych, albowiem dziś bywają zakładane księgi gruntowe dla włościan, a przy tej czynności nie jeden dawny zwyczaj prawny, dziś ukryty, wypłyne na jaw.

Z tych powodów Komisja prawnicza Akademii Umiejętności w Krakowie uchwaliła jednomyślnie na wniosek członka komisji prof. Kasparka odezwać się do wszystkich żyjących wśród ludu i znających jego stosunki, a nie obojętnych dla jego dobra, ażeby zechcieli się zająć skrzętnie zbieraniem przysłów prawnych, wyrazów prawnych i zwyczajów prawnych a wynik swych poszukiwań zechcieli nadesłać Akademii Umiejętności. Komisja prawnicza spodziewa się, że jej usiłowania znajdą żywy odgłos w kraju całym i że na podstawie wyjaśnień życzliwie z różnych stron kraju nadsyłanych, uda jej się zestawić obraz prawdziwy życia prawnego ludu naszego.

Celem ułatwienia pracy zbierającym ułożyła Komisja prawnicza kwestjonariusz obejmujący pożądane wyjaśnienia z różnych dziedzin prawnych i wskazujący kierunek badań osnowy następującej:

Komisja prawnicza Akademii Umiejętności w Krakowie uprasza:

I. O udzielenie, jeżeliby się gdzie znachodziły, do przejrzenia z zastrzeżeniem

znają. Nadto zaś dwaj świadkowie zgodnie zeznali, że powód przy zdziałaniu transakcji z 30. maja 1870 r. wyraźnie oświadczył, iż pozwanemu oddaje cały swój majątek ruchomy i nieruchomy, jak go dotąd sam posiadał i używał, że jednak zastrzega sobie li tylko utrzymanie tudzież użytkowanie ogrodu „v cerni dolini“, podczas gdy świadek powoda nie zdołał potwierdzić jego twierdzenia iż oddaje pozwanemu tylko odziedziczony majątek, nie zaś także owe przedmioty, które sam zakupił i nabył. Powód nie może także powołać się na postanowienia §. 887 k. c. i na to, że transakcja z 30. maja 1870 r. li tylko o oddaniu realności Nr. 1 „ad Prem“ mówi, gdyż paragraf ten nie wyklucza dowodu, iż dokument nie zgadza się z wolą stron, co właśnie według tego co powyżej powiedziano, w niniejszym wypadku udało się pozwanemu. Powód nie twierdzi, iżby transakcja z 30 maja 1870 z winy pozwanego błędnie była spisana; przeciwnie przyjąć należy, iż błędne spisanie spowodowanem było niedokładną informacją, a to tem więcej, ile że dopiero po wglądnięciu do księgi gruntowej skonstatować musiano, że powód za właściciela realności Nr. 28 „ad Prem“ jest zainstabulowanym, tenże przeto sam musiał być zdania, iż realność ta stała się integralną częścią składową realności Nr. 1 „ad Prem“, i że siebie za jej właściciela uważał. W takim zaś składzie rzeczy nie może być mowy o samowładnem odjęciu posiadania i musiano odmówić żądaniu skargi.

Na apelację powoda sąd wyższy potwierdził wyrok pierwszego sędziego li tylko co do parceli Nr. 4216 „vert pri hisi“; co do parceli zaś N. 4346 „ograda vert v dolini“ zmienił ją w ten sposób, że pozwany obowiązany jest uznać, iż powód

jest właścicielem tej parceli i ma mu odstąpić jej posiadanie i używanie. Powody tej zmiany są następujące:

Powód według treści wyciągu hypotecznego, tyczącego się realności Nr. 28 „ad Prem“ zawsze jeszcze jest tabularnym posiadaczem kupionej od B. parceli „ograda vert v dolinach“, a pozwany nie jest w stanie wykazać tytuł i sposób nabycia tej faktycznie przezeń dzierżonej parceli. W transakcji z 30. maja 1870, którą powód synowi swemu realność Nr. 1 „ad Prem“ z przynależnościami oddał, nie jest wcale mowa o oddaniu i objęciu jakiej dalszej realności, a umowy ustnej, którą się pozwany zaślania, że mianowicie ojciec jego powyższym kontraktem oddał swój cały jakiegokolwiek nazwy majątek nieruchomy bez wszelkiego zastrzeżenia i wyjątku, nie można uwzględnić w obec §. 837. kod. cyw., pomijając nawet to, że świadkowie na to wprowadzeni ze swych stosunków osobistych są świadkami odrzutnymi, względnie, podejrzanymi. Co do parceli tedy „ograda vert v dolinah“ należało przychylić się do żądania skargi.

Wskutek rewizji pozwanego najw. Trybunał sąd. przywrócił w całej pełni wyrok pierwszego sądu, a mianowicie w ustępie powyższym z następujących powodów:

Mylnie mniema sąd wyższy, że ze względu na postanowienie §. 887 kod. cyw. nie można wchodzić w ocenienie zeznań świadków. Nie rozchodzi się tu bowiem o mniemane ustne umowy lub dodatki, które przeciwne są dokumentowi i jednocześnie miejsce mieć miały, lecz o błędność części dokumentu samego, którą to błędność ten ma dowieść kto o niej twierdzi, to zaś tak samo musi być dopuszczalnym jak według dekr. nadw. z 1. marca 1787 r. N. 636 Zb. pr. s. wbrew i przeciw treści skryptu do-

puszczalnym jest dowód, iż nie nastąpiło zaliczenie pożyczki. §. 887 k. c. zawiera li tylko regulę dowodową, która sędziemu tylko poleca, by w razie zachodzącej wątpliwości utrzymał postanowienia dokumentu, ponieważ tu obowiązuje przypuszczenie, że w dokumencie wszelkie postanowienia umowy dokładnie zostały spisane; nie zgadzałyby się to jednak ze sprawiedliwością obowiązywać sędziego, by w wypadku, gdy świadkami udowodniono, iż w dokumencie przez pomyłkę co błędnie zapisano, mimo to rozstrzygał według brzmienia dokumentu, co do którego przecież żadna nie obowiązuje praesumptio juris et de jure.

Orzeczn. najw. Tryb. sąd. z 19. lipca 1887. l. 6113.—Sen. I.

Dod. do dz. rozp. m. spr. Nr. 282. — str. 137 z r. 1887.

Z Trybunału kasacyjnego.

Prokurator państwa czyniąc wniosek na uwolnienie oskarżonego przeto jeszcze nie odstępuje od oskarżenia; prokurator także wyrok zgodny z takim swym wnioskiem zacząć może na niekorzyść oskarżonego wniesieniem w terminie prawnym zażalenia nieważności.

Proste zaprzeczenie przez prokuratora pytania uczynionego doń przez przewodniczącego wprost po ogłoszeniu uwolnienia: ażali zgłasza zażalenie nieważności? nie jest zrzeczeniem się powyższego środka prawnego, a następstwem onegoż nie może być nic więcej jak li tylko skutek wymieniony w §. 284 post. karn.

Sąd krajowy jako Trybunał przysięgłych w Opawie uwolnił d. 4. grudnia 1886 l. 6636 uwięzionego oskarżonego. Trybunał poszedł przytem za wnioskiem prokuratorji, która jednak dodatkowo zaskarżyła nieważność wydanego orzeczenia. Zarzuty obrony

zwrotu dawnych ksiąg sądów włościańskich, które zawierają wyroki w sprawach włościańskich wydawane.

II. O zebranie i udzielenie wyrazów prawnych przez lud wiejski i mieszczan miasteczek mniejszych używanych. Zbierający zechce, ile możliwości przytoczyć zwroty, w jakich lud tych wyrazów używa, wyjaśnić ich znaczenie i przytoczyć, czyli używane są często lub rzadziej.

III. O zebranie przysłów prawnych u ludu wiejskiego używanych. Komisja tuszy sobie, że u ludu wiele takich przysłów, mających znaczenie prawne, jest rozpowszechnionych i uprasza o wyjaśnienie, jakie znaczenie lud do przysłów zebrać się mających przywiązuje.

IV. O odpowiedź na następujące pytania, odnoszące się do zwyczajów prawnych z dziedziny prawa prywatnego:

1) Czyli nie zachowała się pamięć powstania osady (wsi lub miasteczka) lub jaka w tej mierze legenda, któraby mianowicie wskazywała, czy osada rządziła się prawem niemieckiem lub polskiem?

2) Jakie jeszcze pozostały zabytki dawnych stosunków włościańskich, mianowicie czasów pańszczyźnianych, czy nie ma co do tego jakich przysłów lub tradycji świadczących o dawnym stosunku między panem a chłopem?

3) Jaki jest we wsi stosunek różnych klas ludności, mianowicie Żydów; czy ci

ostatni zajmują się rolnictwem lub przemysłem, czyli posiadają własność gruntową, czy nie ma wśród nich osobnych zwyczajów prawnych?

4) Jaki jest stan osadników niemieckich w niektórych częściach kraju zamieszkałych i czem się ich gospodarstwa i i zwyczaje prawne różnią od ludności rodzimej?

5) Jaki jest zwyczaj co do nadawania nazwisk i przyzwisk, mianowicie u tak zwanej szlachty chodackowej — i czy ta klasa ludności nie zachowuje jakich szczególnych zwyczajów różniących ją od włościan?

6) Czyli wśród ludności wiejskiej niektórym np. posiadaczom rozleglejszych gruntów (kmięciom), starszym wiekiem nie przyznają jakich praw szczególnych lub uczczeń?

7) Jaki jest stosunek między ludnością posiadającą grunta a ludnością nieposiadającą własności gruntowej t. z. komórnikami, chałupnikami; czyli ci ostatni i pod jakim względem uważani są za upośledzonych?

8) Czyli w stosunkach prawnych nie przyznana jest płci męskiej co do rozrządzenia majątkiem jaka przewaga?

9) Jakie są stosunki posiadania, mianowicie, czy rozdrabnianie gruntów jest znaczne lub nie?

10) Czy zachowana jest różnica między całą rolą, połową roli, ćwiercią roli,

i jaki obszar używany jest za całą rolę? Czy przy dalszych podziałach posiadłości wiejskiej zachowują jeszcze pewien stosunek, np. $\frac{1}{8}$, $\frac{1}{16}$ i t. d. do dawniejszej całej roli, lub czy podziały bywają zupełnie dowolne?

11) Czy istnieją części posiadłości, jak np. lasy, pastwiska, będące własnością kilku gmin całych?

12) Jaki jest sposób gospodarowania w posiadłościach wspólnych, kto ma prawo zarządzania wspólnością, w jaki sposób dochody wspólne bywają dzielone?

13) Jakie zwyczaje istnieją co do podziałów domów wspólnych mianowicie, czy takowe bywają dzielone *in natura* czy nie?

14) Czy istnieją różnice między sposobami nabywania własności ruchomej a nieruchomej?

15) W jaki sposób bywają oznaczane granice — dla utrwalenia pamięci i czy niema w tej mierze jakich zwyczajów szczególnych? W niektórych okolicach np. biją na miedzy lub kopcu granicznym chłopców, aby pamiętali, że była tutaj granica.

16) Jakie są formy przeniesienia własności nieruchomej? — Czy w tej mierze istnieją jakie szczególne zwyczaje co do zawierania umów o nieruchomości i oddania takowych. Od której chwili nabywca nieruchomości uważany jest za właściciela?

17) W jaki sposób zwykle bywają dzielone plony roku ostatniego?

skierowane przeciw dopuszczalności zażalenia odrzucił Trybunał kasacyjny.

Powody: Obronca oskarżonego zarzucił przy rozprawie kasacyjnej, że prokuratorja w ogóle nie była uprawniona do wniesienia niniejszego zażalenia nieważności, ponieważ przeciw sama uczyniła wniosek na orzeczenie uwolnienia oskarżonego, a nadto w tem że prokurator przecząco odpowiedział na uczynione doń przez przewodniczącego po ogłoszeniu wyroku uwalniającego zapytanie, czy zgłasza zażalenie nieważności, upatrywać należy zrzeczenie się zaczepienia wyroku. Zarzutu tego nie można jednak uznać za usprawiedliwiony. Zdanie bowiem przez prokuratorję wypowiedziane, w jaki sposób w danym wypadku ustawę należałoby zastosować, nie wiąże Trybunału, do którego należy zastosowanie ustawy i niewątpliwie nie można je uważać za odstąpienie od oskarżenia, które w postępowaniu przed przysięgłymi po odczytaniu pytań nie jest już nawet dopuszczalnym (§. 324 post. kar.). Tego, by prokuratorja wyraźnie była się zrzekła zaczepiania wyroku, wcale nie twierdzono. Odpowiedzi zaś przeczącej, jaką prokurator dał na powyższe zapytanie przewodniczącego, nie można pojmować jako takie zrzeczenie się, jak skoro się zważy, że do zgłoszenia zażalenia nieważności przysługuje termin dni trzech po ogłoszeniu wyroku, takowe przeto nie zaraz po tem ogłoszeniu nastąpić musi, że jednak w skutek wniesionego przez prokur. pań. zażalenia nieważności wtenczas tylko upada wypuszczenie uwolnionego oskarżonego z więzienia, jeżeli takowe zaraz po ogłoszeniu wyroku zgłoszono (§§. 284 i 346 post. kar.); że przeto celem rzeczowego zapytania przewodniczącego mogło być li tylko owe wyjaśnienie jakie było potrzebnem do ocenienia. czy

uwolniony oskarżony stosownie do §. 296 post. karn. zaraz po ogłoszeniu wyroku na wolność ma być wypuszczonym, czy też podjęcie środka prawnego o skutku odraczającym potrzebnem czyni dalsze jego przetrzymanie. Tak zrozumiano rzecz już w pierwszej instancji, a na takie zrozumienie jej wskazuje także zapisanie w protokole rozprawy głównej, że, gdy prokurator państwa na rzezone pytanie przewodniczącego przecząco odpowiedział, „oskarżonego stosownie do przepisu §. 234 post. kas. natychmiast na wolność wypuszczono“. — Orzeczenie Trybunału kasacyjnego z 20. maja 1887 r. l. 795.

Dod. do dz. rzp. m. spr. N. 284 str. 141 z r. 1887.

ADMINISTRACJA.

Sprawy drogowe.

Wydział krajowy wydał w tych dniach bardzo ważny okólnik do wszystkich Wydziałów powiatowych tyczący się wpisywania dróg publicznych do ksiąg gruntowych.

Według §. 2 ust. kraj. z 20 marca 1874 (dz. u. i rozporządzeń krajowych l. 29) drogi publiczne stanowiące dobro publiczne, w myśl §. 287 u. c., wyjęte są od wpisywania do ksiąg gruntowych. Atoli tak w interesie publicznym, jakoteż z uwagi, iż każda księga gruntowa dawać powinna zupełną ewidencję wszystkich w odnośnej gminie katastralnej położonych nieruchomości, wskazanem jest, ażeby w księgach tych uwidocznione były także drogi publiczne w ogóle,

oraz wszelkie przynależności dróg tych, stanowiące w myśl §. 294 u. c. części integralne tychże.

Z powodu zaś różnorodnego dotychczas w sprawie tej postępowania komisji hipotecznych, porozumiał się wydział krajowy z c. k. wyższymi sądami krajowymi we Lwowie i w Krakowie, celem unormowania jednolitego postępowania c. k. komisji hipotecznych w obu tych okręgach.

W tym celu wydały pomienione c. k. wyższe sądy krajowe równobrzmiący okólnik do podwładnych c. k. sądów obu okręgów, którego odpis Wydziałom powiatowym udzielono dla zastosowania się do zawartych w nim zarządzeń.

Według tego okólnika wciągnięte być mają drogi publiczne do osobnego spisu prowadzić się mającego, wedle wydanego w tym celu w okólniku formularzu i spis ten stanowić ma część składową księgi gruntowej

Spis ten obejmować ma tak wszystkie drogi publiczne, państwowe, krajowe, powiatowe i gminne, tudzież publiczne dojazdy kolejowe, oraz chodniki, jakoteż wszelkie nieruchomości przynależne do dróg publicznych, jak rowy, szkarpy, kamieniołomy, żwirowiska, kopalnie piasku, gruntu potrzebne na skład materiałów, nabyte w drodze układow lub w drodze wywłaszczeń i t. p.

Wciągnięcie jednak do spisu tego dróg publicznych i należących do nich nieruchomości, uskuteczniomem być ma tylko według odnośnej liczby parceli, bez wszelkiego oznaczenia kategorii dróg i ich wymiaru, i bez określenia bliższego nieruchomości, jako przynależności pewnej drogi.

Czyli zaś droga jaka w ogóle lub przynależność jej stanowi dobro publiczne, prze-

18) Jakie szczególne prawne zwyczaje istnieją co do używania wody, mianowicie: rzek, stawów, młynówek, potoków; co do rybołówstwa, spławiania drzewa, pławienia bydła?

19) Jakie są najzwyczajsze służebnictwa i w jaki sposób bywają zwyczajnie wykonywane?

20) Jakie rozmiary ma służebność paszy, kiedy bywa wykonywana, jakie postanowienia istnieją co do ilości wypędzonego przez każdego gospodarza na paszę bydła, czy istnieje służebność paszy po ścierniach i w jaki sposób takowa bywa wykonywana?

21) Czy istnieje pastwisko gminne i czy wszyscy członkowie gminy lub tylko niektórzy i pod jakimi warunkami z niego korzystają?

22) Jakie istnieją służebnictwa leśne, jako to zbiórki, ściółki i t. p. i jak takowe zwyczajnie bywają wykonywane?

23) Czy istnieją służebnictwa co do przegonu bydła, przejazdu, przechodu przez grunt cudzy i w ogóle służebnictwa drogowe?

24) Jakie istnieją służebnictwa wodne, np. prawo czerpania wody, wycinania wiktla, szuwaru i t. p.?

25) Czy są umowy, które bywają zawierane przy zachowaniu pewnych szczególnych uroczystości, np. wobec urzędu gminnego, starszych i t. p., i czy według mniemania ludu zaniedbanie tych form wpływa na ważność umowy?

26) Czy istnieje zwyczaj przy umowach dawania zadatku i w jakiej wysokości?

27) Czy na przypadek niedotrzymania umowy bywają oznaczane kary konwencjonalne, w jaki sposób i na rzecz czyje takowe przypadają?

28) Jakie szczególne zwyczaje istnieją przy kupnie bydła, zboża, pszenicy i od jakiej chwili nabywca uważany jest za właściciela, czy od chwili sprzedaży lub też rzeczywistego oddania?

29) Jakie szczególne zwyczaje istnieją co do najmów i dzierżaw, mianowicie: na jaki czas bywają zawierane, pod jakimi warunkami; czy dzierżawa lub komorne płaci się gotówką lub świadczeniami *in natura*, np. częścią plonu zebranego, czy w razie nieurodzaju lub wylewu wody lub ognia nie następują zwolnienia czynszu, jaki termin wypowiedzenia bywa umawiany, w jakich terminach czynsz bywa spłacany?

30) Jakie pożyczki między włościanami bywają zawierane, czy w pieniądzech lub ziemiopłodach, na jaki czas, za jakim wynagrodzeniem?

31) Czy na zabezpieczenie długów bywają oddawane w zastaw gruntu, na jaki czas, jakie w obec wierzyciela w takim przypadku jest stanowisko dłużnika, mianowicie, czy w każdej chwili za zwrotem długu grunt może odebrać?

32) Czy na zaspokojenie długów nie bywają wymagane dni robocze piesze i w jakiej ilości? Jaką wartość reprezentuje dzień pieszy i dzień ciągły?

33) Czy nie zdarzają się przypadki odstąpienia gruntów z zastrzeżeniem dożywocia? Czy takie odstąpienie ma tylko miejsce między rodzicami i dziećmi, lub także między krewnymi lub wreszcie obcymi? Jakie prawa zwykle zastrzega sobie dożywotnik, czy tylko pomieszkanie i utrzymanie *in natura* lub w pieniądzech albo części gruntu a przytem pewną ilość bydła?

34) Jakie w szczególności prawa zastrzegają sobie rodzice, odstępując gospodarstwo dzieciom, na czem polega ich wymowa?

35) Jakie zwyczaje istnieją co do przyjmowania i oddalania sług? Jak i kiedy kontrakt bywa zawierany, na jaki przeciąg czasu, jakie są zwykłe warunki umowy służbowej jakie kategorie sług się różnią?

36) Jakie zwyczaje istnieją co do zawarcia małżeństwa? Czy rodzice wolny wybór pozostawiają dzieciom lub małżonków dzieciom przeznaczają? W jakim wieku najczęściej bywają zawierane małżeństwa u mężczyzn i u niewiast?

37) Czy nie ma zwyczaju, jak np. w Krowodrzy obok Krakowa, oznaczanie w sposób właściwy domu na znak, że w nim mieszka panna na wydaniu?

38) Jakie są uroczystości zaręczyn? Czy nie ma jakich znaków (symbolów), które oznaczają przyzwolenie lub odmówienie przyzwolenia na małżeństwo? Czy zerwanie zaręczyn pociąga za sobą jakie skutki?

39) Czy przed zawarciem małżeństwa bywają zawierane umowy przedślubne ustne

prowadzać mają komisje hipoteczne w pierw dochodzenie przy współdziałaniu stron interesowanych i zawiadamiać mają o terminach tego dochodzenia także władze, do których nadzór i administracja dróg publicznych należy.

Mianowicie wzywać mają komisje hipoteczne władze nadzorcze do takich dochodzeń w tych gminach, w których zakładanie ksiąg gruntowych jest jeszcze w toku, a o ile dochodzenie to tyczy się dróg gminnych i powiatowych lub ich przynależności, jakoteż publicznych dojazdów kolejowych, wyznaczać winny Wydziały powiatowe do rozpraw tych delegata jako zastępcę odnośnego funduszu drogowego.

Delegata takiego lub kilku ustanowić mogą Wydziały powiatowe stale, według pewnych okręgów, do wszystkich rozpraw przy zakładaniu ksiąg gruntowych w gminach powiatu i zawiadomić o tem odnośny c. k. Sąd powiatowy.

Gdy zaś według powyższego okólnika c. k. wyższych Sądów krajowych: lwowskiego i krakowskiego, w gminach, w których wedle dotychczasowego postępowania komisji hipotecznych nieruchomości stanowiące dobro publiczne w księgach gruntowych zostały całkiem pominięte, dodatkowem sporządzeniem spisu obejmującego nieruchomości te zająć się mają przełożeni c. k. sądów powiatowych i o skutecznieniu tego spisu zawiadomić mają także strony interesowane, przeto — obowiązkiem będzie Wydziałów powiatowych, jako władzy nadzorczej co do dróg gminnych i powiatowych oraz co do publicznych dojazdów kolejowych, na zawiadomienie takie c. k. Sądu powiatowego przekonać się o dokładności dodatkowo sporządzonego spisu, a w razie potrzeby celem sprostowania lub uzupełnienia tegoż odpowiednie poczynić kroki.

Wreszcie co do dróg gminnych w szczególności uważa Wydział krajowy za potrzebne zwrócić uwagę Wydziałów powiatowych na zasadniczą różnicę zachodzącą między drogami gminnymi publicznymi w myśl §. 4 ust. drogowej, które są dobrem publicznym w myśl §. 287 powszechnej księgi ustaw cywilnych, i jako takie przy zakładaniu ksiąg gruntowych do spisu wciągnięte być mają; a drogami gminnymi stanowiącymi dobro gminy, prywatne, w myśl §. 68. ust. gminnej które jako takie do wykazu hipotecznego księgi drogowej na rzecz gminy wciągnięte być winny.

Do pierwszych zaliczyć należy drogi w granicach gminy i obszaru dworskiego położone, do użytku publicznego przeznaczone, a zatem wszystkie drogi miejscowe, które nie stanowią prywatnej własności osób lub korporacji pojedynczych, a których wolny użytek wszystkim bez wyjątku, czy to w celach gospodarczych czy też dla komunikacji wewnątrz lub na zewnątrz gminy, przysłuży.

Do drugich zaś należą drogi stanowiące własność prywatną całej gminy, to jest taką, której używają tylko członkom gminy bez zaprzeczenia przysłuży, obcym zaś może być wzbронione.

W ogóle przy objawianiu zdania przed komisją hipoteczną co do dróg gminnych, trzymać się winny Wydziały powiatowe zasady, iż za wciągnięciem do spisu jako dobra publicznego z poszczególnieniem pojedynczych parcel oświadczyć się należy, co do tych dróg gminnych i przynależności tychże, które w myśl §. 4 ust. drog. niewątpliwie do użytku publicznego służą, lub też w skutek specjalnych orzeczeń prawomocnych za gminne drogi publiczne lub część integralną tychże zostały uznane; w razie zaś zacho-

dzącego w tym względzie sporu, spowodować mają Wydziały powiatowe w pierw rozstrzygnięcie tegoż w właściwym toku instancji. Przytem należy też mieć na względzie, czyli która z dróg gminnych lub część tejez w myśl §§ 7 i 9 ust. drog. jako gminna droga publiczna nie została zaniechaną, w którym to razie droga ta ze spisu jako dobro publiczne wyłączone być powinna. *Gaz. Lw.*

SPRAWY WOJSKOWE.

0 prawach i obowiązkach osób wojskowych.

Używanie sierżanta powiatowego po za miejscem jego stacji jako pisarza przy poborze nie jest dopuszczalnem.

Reskrypt c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 26. grudnia 1875 l. 5369 obwieszczony okólnikiem c. k. Namiestnictwa z dnia 5. stycznia 1876 l. 64643.

Z powodu wydarzenia się wypadku, iż jeden sierżant powiatowy został za dziennym wynagrodzeniem w kwocie 1 zł. 50 ct. jako pisarz przy głównym asenterunku użyty, oznajmia się c. k. Namiestnictwu dla własnej wiadomości i zawiadomienia podwładnych Władz, że używanie sierżanta powiatowego po za miejscem jego stacjonowania jako pisarza przy stawianictwie nie jest dopuszczalnem, gdyż takie użycie powoduje kilkodniową nieprzerwaną nieobecność w miejscu stacyjnym, przez co mogłaby właściwa służba sierżanta powiatowego być na uszczerbek narażona.

Z tej samej przyczyny udziela się c. k. Namiestnictwu odpisy reskryptów z dnia 2. października 1874 l. 13185 i z dnia 13.

lub pisemne, jakie szczególne zwyczaje przy tem bywają zachowywane?

40) Na czem polega zwykłe wyposażenie córek; czy otrzymują tylko rzeczy ruchome i w jakim stosunku do reszty majątku ojca, lub także część gruntu ojcowskiego? Czy posag staje się własnością męża, lub pozostaje własnością żony i przechodzi na jej dziedziców?

41) Jakie zaopatrzenie otrzymuje syn, wchodząc w związki małżeńskie?

42) Jakie są zwyczaje przy samem zawieraniu małżeństwa?

43) Jakie prawa mają małżonkowie nawzajem do majątku i czyli mąż lub żona mają jakie prawa do spadku po zmarłym małżonku drugim, np. dożywocie lub własność części, lub czyli majątek tak męża jak żony, bywa uważany za rzecz wspólną?

44) Czy na przypadek śmierci zwyczajne są rozporządzenia ostatniej woli, czy częste są testamenty lub umowy dziedziczne?

45) W jakiej formie najczęściej bywają sporządzane testamenty, czy ustnie czy pisemnie i jakie w tej mierze bywają zwyczaje szczególne?

46) W jaki sposób dzieli się spadek, czy dzieci wszystkie otrzymują równą część spadku, czy nie, a w ostatnim przypadku, w jakim stosunku spadek bywa między dziećmi i dalszych krewnych dzielony?

47) Czy kobiety tak jak mężczyźni otrzymują w spadku nieruchomości lub tylko ruchomości i w jakim do całego majątku stosunku?

48) Czy gospodarstwo otrzymuje naj-

starszy syn, czy w ogóle jeden ze spadkobierców z obowiązkiem wypłaty innym części spadkowych, albo czy gospodarstwa w drodze spadkowej bywają dzielone *in natura*?

49) Jakie istnieją stosunki aż do podziału dziedzictwa, czy wszyscy dziedzice gospodarują wspólnie czy nie?

50) Jakie są szczególne zwyczaje po grzebowe?

V. Co do sądownictwa cywilnego:

51) Czyli zwyczajne są sądy polubowne i w jaki sposób się odbywają?

52) Czy odbywają się sądy i jaki ich skład; jaki rodzaj postępowania, jakie dowody są uznane za szczególnie przekonujące, jak bywają wydawane wyroki, jak wykonywane?

53) Jakie należytości sąd pobiera za wydanie wyroku, lub za pojednanie stron, czy w pieniądzach czy w naturze?

54) Czy do tych sądów udają się także mieszkańcy osad różnych?

55) Jakie są sądy żydowskie, jaki ich skład i sposób postępowania, czy także i jak częstoludność chrześcijańska do nich się udaje.

VI. Co do prawa karnego:

56) Jaki jest sposób obchodzenia się z przestępcami?

57) Jakie sposoby są zwyczajne celem wymuszenia zeznania?

58) Czy nie istnieją wyobrażenia ludowe o czarach i czarownicach i jakie w tej mierze szczególne są zapatrywania?

59) Czy nie istnieje w niektórych przypadkach doraźny wymiar kar?

60) Czy pewne przestępstwa nie są przedmiotem szczególnej pogardy i w jaki sposób takową okazują?

61) Czy nie istnieją na niektóre przestępstwa np. cudzołóstwo i inne przewinienia przeciw moralności osobne kary, które bywają stosowane?

62) W jaki sposób obchodzą się ze zbrodniarzami po wypuszczeniu tychże z więzienia, z ich żonami i dziećmi?

Komisja prawnicza Akademii Umiejętności ma zaszczyt upraszać, aby odpowiedzi na powyższe zapytania zaopatrzone były dla łatwiejszego przeglądu liczbą porządkową odnośnego pytania (do N. n. p. 20.) i ażeby odpowiedzi były adresowane wprost do Akademii Umiejętności w Krakowie.

Komisja prawnicza tuszy sobie, że jej praca znajdzie usilne i gorące w kraju poparcie, zwłaszcza, że tylko przy ogólnem współdziałaniu praca przedsięwzięta pożądanym uwieńczona będzie skutkiem. Spodziewa się, że światli współobywatele nie tylko na powyż sformułowane pytania chętnie odpowiedzieć zechcą, ale także i inne im wiadome, a tutaj może pominięte okoliczności, odnoszące się do życia prawnego ludu, zechcą podać do wiadomości Akademii. Nazwisk tych, którzy szczególnie przyczynią się do wyświecenia tej niesłychanie ważnej strony życia narodowego, nie omieszka Akademia Umiejętności w swoim czasie podać do wiadomości publicznej.

lutego 1875 l. 207 wystosowanych do komend landwery, z których pierwszy dotyczy ustanowienia należności dla sierżanta powiatowego, a drugi odnosi się do przyzwolenia sierżantom powiatowym od landwery (nadstrzelcom powiatowym) starającym się o posadę sekretarzy powiatowych aby na własną prośbę byli do innych czynności przy c. k. Starostwach użyci, jednakże bez uszczerbku ich obowiązkowej służby.

Należność dzienna ryczałtowa dla sierżanta powiatowego za czynność przy kontroli po za stacją.

Reskrypt c. k. Ministerstwa obrony krajowej z d. 2. października 1874 l. 13185.

Na zapytanie względem należności codziennego ryczałtu w kwocie 1 złr. przyznanego sierżantom powiatowym reskryptem z dnia 28. sierpnia 1870 l. 8703 za czynność przy zebraniu kontrolnem po za jego stacją, oznajmia się, że w skutek ogłoszonego okólnikiem z dnia 18. czerwca 1874 l. 7139 (nr. 16 dz. rozp. dla landwery) prz. pisu wykonawczego do ustawy z dnia 14. maja 1874 o należnościach dla sierżantów powiatowych utraciły moc obowiązującą wszystkie przepisy o takich należnościach wydane, a zatem i na wstępie zacytowany reskrypt.

W myśl 3. ustępu powołanego okólnika mają sierżanci powiatowi w razie podróży służbowych prawo używania tych samych środków transportowych i zachowywania takich dodatków, jakie na zasadzie przepisu o należnościach dla c. k. wojska w specjalnie oznaczonych wypadkach dla gaźystów nie zostających w żadnej klasie dyet, są wyznaczone.

Sierżanci powiatowi landwery przydzieleni do zebrań kontrolnych po za siedzibą ich stacyj mają prawo do używania środków transportowych według postanowień §. 98 i pobierania dodatków podróży według §. 13. ustęp II. przepisu o należnościach.

Ze względu na ustęp 5. powołanego §u będzie sierżantom powiatowym w razie użycia do rzeczonyj służby podwójny dodatek podróży przyznanym.

C d. n.

Wiadomości potoczne.

Kanonie uniwersyteckie w Krakowie. Gdy Władysław Jagiełło, spełniając ostatnią wolę umierającej Jadwigi, pamiętnym aktem z d. 26. lipca 1400 r., w domu przy ulicy św. Anny, zakupionym od Stefana Pancerza, wznowił wiekopomną fundację Kazimierza W. i upadłą już prawie zupełnie Akademię krakowską z gruzów podźwignął, wypadło zarazem obmyśleć fundusze na uposażenie profesorów tej „perły nauk przemożnej“, która miała wydawać „mężę dojrzałością rady, ozdobą cnót świętne i w różnych umiejętnościach biegłe.“ A ponieważ skarbu publicznego natenczas nie było i dochody królewskie zmieniały się z biegiem czasu i okoliczności, gdy nadto profesorowie akademicy do duchownego przeważnie należeli stanu, więc przeznaczono dla nich uposażenie z dochodów kościelnych.

Już w roku następnym (1401) nadał król Władysław dokumentem z dnia 15.

czerwca (*Codex diplom Univ. Crac. I, XXI.*) profesorom teologicznego wydziału trzy kanclerstwa: wielkopolskie, łęczyckie i sieradzkie jakoteż kanonie i prebendy wszystkie przy kościele św. Florjana na Kleparzu z wyjątkiem prepozytury i kustodii.

Naśladując przykład monarchy Piotr Wysz z Radolina, biskup krakowski, niedawno jeszcze profesor prawa w Kazimierzowskiej akademii a obecnie wykonawca testamentu królowej Jadwigi, ofiarował w tymże samym dniu co i Jagiełło profesorom teologii dwie kanonie katedralne krakowskie a oprócz tego dwie prebendy i kościół parafialny w Luborzycach. A wszystko to uczynił on jak świadczą słowa dokumentu, dla rozkrzewienia wiary św. katolickiej i dla snadniejszego wzrostu i uposażenia nowej szkoły krakowskiej, która miała nieść światło Ewangelii między narody litewskie, ruskie i wołoskie. (Tamże nr. XXII.)

Oba te nadania powtórzyli król i biskup w r. 1403 i 1404 z przyczyn których wyjaśniać nie uważamy tu za rzecz potrzebną, a papież Jan XXIII zatwierdził bullą datowaną z Bononii 28 lipca 1410 r. wszystkie przywileje uniwersytetu. (Tamże nr. XLVII.) w r następnym zaś w Rzymie, szczegółowo ową donację kanonij katedralnych ze strony biskupa Piotra Wyszka. (Tamże nr. XLVIII.)

Tosamo uczynił następca Jana, Marcin V, pismem wydanem we Florencji 27. października 1419 roku. (Tamże nr. LXV.)

Wszystko to nie było jednak wystarczającym, młoda instytucja potrzebowała bezustannej pomocy i opieki, a gdy rząd polski nie posiadał odpowiednich do tego organów, gdy nadto uniwersytety, zakładane za zezwoleniem stolicy apostolskiej, w gronie profesorów samych z początku liczyły księży, więc powierzono nadzór nad akademią i godność kanclerza uniwersytetu każdorazowemu biskupowi krakowskiemu. I trzeba przyznać, że jakkolwiek może nie wszyscy zwierzchnicy krakowskiej diecezji stali na wysokości zadania swego pod względem naukowym, co im zresztą ubliżać nie może, to prawie wszyscy opiekowali się szczerze powierzoną sobie instytucją i umieli w czasach trudnych nawet stać na straży przywilejów uniwersyteckich, broniąc ich uszczuplenia lub pogwałcenia a i sami niejednokrotnie przyczynili się do powiększenia dochodów akademii.

Początek zrobił w tej mierze Wojciech Jastrzębiec, który nietylko uregulował stosunki pomiędzy kanonikami i wikarjuszami kollegiaty św. Florjana, ale obok tego, działając w myśl bulli papieża Marcina V, rozdzielił kanonie i beneficja pomiędzy profesorów wydziału teologicznego, aby w ten sposób zapobiec sporom i nienaskom, jakie z tego powodu w korporacji uniwersyteckiej wynikać mogły. Odtąd też rektor i profesorowie przedstawiali biskupowi kanon dydatów na opróżnione kanonie z pomiędzy członków wydziału teologicznego.

Podobnie jak biskupi krakowscy, tak i królowie polscy czuwali troskliwie nad całością przywilejów uniwersyteckich; każdy z nich potwierdzał jej prawa a często i nowymi darzył nadaniami. Jan Olbracht np. udzielił w r. 1497 do beneficjów akademickich jedną kanonię przemyską, na którą odtąd uniwersytet kandydatów z po-

między profesorów swoich miał przedstawiać. (Wiszniewski Hist. liter. IV, 261.)

Najtroskliwszym jednakże o dobro akademii okazywał się Zygmunt Stary; karząc niedbałych profesorów, dążył on wyraźnie do reformy podupadającego już wtenczas uniwersytetu i rzeczywiście kroki niejaki w tej mierze poczynił. Jak dalece zaś leżała mu na sercu ta pierwsza i jedyna podówczas w Rzeczypospolitej szkoła wyższa, o tem świadczą słowa przywileju jego (z roku 1511), które Sołtykiewicz słusznie w pracy swojej o stanie Akademii krakowskiej (str. 531) przytacza. Oto jak pisał król do starosty krakowskiego: „Odtąd na wszystkie czasy, kiedy i ilekolek raz dojdzie do wiadomości waszej pogwałcenie przywilejów i praw wspomnianej powszechnej szkoły, przez jakiegokolwiek osoby, jakiegokolwiek stanu, powołania lub dostoiności, popełnione; czyli to przez opanowanie kościelnych jej beneficjów, czyli przez nadwężenie innych jej przywilejów, praw, ustaw, rozporządzeń, zwyczajów, takie osoby z państw koronnych wygnać i za takich ogłosić rozkazem, wszystkie dobra ruchome i nieruchome, beneficja tychże przestępców, gdziekolwiek znajdujące się obejmiecie, posiadziecie i zatrzymacie; tudzież wszelkie pożytki i dochody z nich do skarbu naszego publicznego na powszechne Rzeczypospolitej potrzeby wniesiecie.“

N. Ref.

Sąd obwodowy w Jasle. Ministerstwo sprawiedliwości zajęte jest żywo organizacją sądu obwodowego w Jasle, który już w maju 1888 roku ma być otwartym. Spodziewać się należy, że wskutek tego personal sądu tarnowskiego nie zostanie zbyt uszczuplonym, i że nie stanie się tu podobnie, jak z obsadą sądu wadowickiego, która pozbawiła sąd krakowski wielu członków. Nie powinno się to zdarzyć zwłaszcza, gdy agenda sądu tarnowskiego i tak jest przeciążona pracą.

N. Ref.

Wiadomości urzędowe.

Mianowania. Praktykanci sądowi: Romuald Radwański, Engeniusz Maurycy Kraus, Stanisław Turski, Jan Łodziński i Władysław Trzecicki auskultantami dla okręgu wyższego sądu krajowego w Krakowie — Kontroler słowy Tytus Zajczkowski kierownikiem naczelnego urzędu słowego I. klasy, oficjał słowy Kazimierz Czaplinski kontrolorem słowym, poborecy słowy Marceli Jaworowski i Władysław Tyszkowski oficjałami słowymi.

Opróżnione posady. Zastępcy c. k. Prokuratorji państwa przy c. k. sądzie powiatowym w Żabnie. Podania do c. k. Prokuratorji państwa w Tarnowie do 6. listopada r. b. (232).

Kancelarja adwokata

Dra Ign. Czemeryńskiego

tudzież *Redakcja i Administracja*
tego pisma

przeniesione zostaną z końcem października do domu

przy ul. Wałowej l. 3. l. piętro.


**NA JLEPSZĄ
BIBUŁKĄ na PAPIEROSY**
jest PRAWDZIWA BIBUŁKA

LE HOUBLON

wyrobu francuskiego
firmy **CAWLEY & HENRY** w Paryżu

Przed naśladowaniem ostrzeżę się!

Ta bibułka jest bardzo zalecana przez Pp. **Dra J. J. Pohl, E. Ludwig i E. Lippman**, proserów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim, dla swego wyborczego gatunku, wolnego od cudzych ingrediencyj i od wszelkich pierwiastków szkodliwych zdrowiu.



FAC-SIMILE DE L'ETIQUETTE 17, rue Serpente, a PARIS

Kandydat adwokacki

DOKTOR PRAW

z odbytą praktyką sądową i 3-letnią praktyką adwokacką poszukuje posady w kancelarji adwokackiej.

Bliszej wiadomości udzieli z grzeczności księgarnia Wgo **M. Michty** w Kołomyji.

Nakładem księgarni
J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie
wyszło dzieło pod tytułem:
PODRĘCZNIK
Do Ustawy i Instrukcji Hipotecznej
ulożył
Alojzy Niemetz.

Wydanie drugie znacznie powiększone.
Cena egzemplarza 1 złr. 20 cent.,
z przesyłką poczt. 1 złr. 30 cent.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

W Redakcji

„URZĘDNIKA I PRAWNIKA“

są następujące własne nakłady do nabycia:

Dr. Józef B. Oczapowski: Opodatkowanie cudzoziemców w dopełnieniu i rozwinięciu §. 266 II. tomu Umiejętności skarbowej Raula. 1870 — cena 25 ct.

Tenże: Zakres i osnowa prawa politycznego czyli państwowego 1873 — cena 10 ct.

Józef Louis Wawel: Dawne prawo wekslowe polskie. 1872 — cena 25 ct.

Tenże: O prawnym znaczeniu podpisów na wekslu. 1874 — cena 25 ct.

Tenże: O prawie rybołówstwa w Galicji 1879 — cena 25 ct.

Dr. J. Kleczyński: Okoliczności obciążające i łagodzące w obec sądów przysięgłych (Objaśnienie §. 322 postępowania karnego). 1874 — cena 25 ct.

Dr. E. Reben. O postępowaniu dowodowym w postępowaniu w sprawach drobiazgowych. 1873 — cena 25 ct.

Dr. Ignacy Czernyński: Referat o Towarzystwach kredytowych przedstawiony „Wiecowi miejskiemu“ we Lwowie d. 15. i 16. sierpnia 1874 r. — cena 20 ct.

Władysław Herold: Wpływ art. 14. 15. 16. ustawy zasadniczej państwa z dnia 21. grudnia 1867 r. Nr. 142. tudzież ustępu II. i VII. ustawy wyznaniowej z dnia 25 maja 1868 r. Nr. 49. Dz. u. p. na prawo publiczne, a względnie ustawę karną, tudzież na prawo prywatne, a w szczególności na ustawę małżeńską. 1875 — cena 25 ct.

Dr. Witold Załęski: O filozofii krytycznej Kanta w zastosowaniu do nauki prawa 1875 — cena 25 ct.

Dr. Antoni J. Dzieńdzielewicz: Ustawa z dnia 8. marca 1876 r. l. 2. dz. ust. państw. o należytościach stempowych i bezpośrednich, tudzież Rozporządzenie minist. skarbu z d. 31. marca 1875 r. l. 54 dotyczące wykonania téj ustawy. 1876 — cena 25 ct.

Tenże: Uszkodzenia osób na austriackich kolejach żelaznych. 1882 r. — cena 50 ct.

Dr. Iheringa: Walka o prawo; przełożył s. p. A. Matakiewicz. 1875 — cena 35 ct

Tegoż: Znaczenie prawa rzymskiego dla świata nowożytnego; przełożył Dr. R. Fried. 1877 — cena 20 ct

Tegoż: O tryngielcie; przełożył Dr. Wincenty Tarłowski. 1883 — cena 30 ct.

Dr. Stanisław Madejski: O zubożeniu włościan w Galicji (De lege ferenda) 1877 — cena 25 ct.

Dr. Józef Rosenblatt: Kara uwięzienia i zakłady karne (wykład habilitacyjny). 1877 — cena 25 ct.

Dr. Gustaw Roszkowski: O znaczeniu encyklopedji i metodologii nauk prawnych. 1881 — cena 25 ct.

Dr. Julian Morełowski: Austrjackie prawo wojskowe 1885 r. — cena 50 ct.

Dr. Włodzim. Demetrykiewicz: Opieka prawna w Austrii dla zabytków sztuki i pomników historycznych. Ze szczególnem uwzględnieniem stosunków galicyjskich 1885 r. — cena 25 ct.

Galicyjskie Prawo drogowe i budownicze na prowincji.

Zbiór ustaw, rozporządzeń, instrukcyj i t. d. drogowych i budowniczych, obowiązujących w Galicji z wyłączeniem głównych miast Lwowa i Krakowa. Format 16-ia, str. VIII. i 418.

zebrał i wydał **Dr. J. A. Hibl.**

Cena 1 egz. w pięknej oprawie 2 złr.

Jestto jedyny i pierwszy dotychczas kompletny, do ostatnich dni doprowadzony, zbiór galicyjskiego prawa drogowego i budowniczego.

Do nabycia w księgarni **O. Zukerkandla i Syna w Złoczowie**, tudzież w każdej księgarni.

H. Rosenthal

Budapeszt — filia Lwów

ZAKŁAD

uniformowania pp. oficerów i urzędników

wykonuje swe przedsiębiorstwo w lokalnościach urządzonych ku temu w domu

przy ulicy Kopernika l. 9. we Lwowie

(mieszczącym bióra ck. urzędu telegraficznego).

Dzieło Juliana Tałasiewicza

O postępowaniu w sprawach niespornych,

w zastosowaniu dla Galicji,

obejmujące 2 tomy razem (str. X, 272 i 208) 8vo, które zaleconem zostało jako przydatny podręcznik wszystkim c. k. sądom, a w szczególności c. k. sądom powiatowym — okólnikami wys. Prezydów c. k. sądu kraj. wyższego w Krakowie z 25. kwietnia 1885 l. 6229/pr. i c. k. sądu kraj. wyższego we Lwowie z 25. grudnia 1884. l. 11274/pr. — nabyć można u autora w Wadowicach za cenę 4 złr. Przesyłając tę kwotę przekazem pocztowym, otrzymuje się dzieło **franco.**

Tegoż autora broszurę (8vo. str. 83):

Uwagi nad rezolucjami uchwalonemi w październiku 1883 r. przez Sejm galicyjski odnoszącemi się do ustaw spadkowych i opiekuńczych, tudzież do notariatu jako komisarjatu sądowego, dalej uwagi nad projektem rządowym dnia 7 marca 1884 w Radzie państwa wniesionym co do przepisów spadkowych dla osad średnie wielkości, **można nabyć u autora za cenę 60 centów.**

Oryginalne
Singera maszyny

do szycia



na spłatę ratami

G. Neidlinger

Lwów ul. Kopernika l. 2.

LECZENIE GŁUCHOTY

SZTUCZNE BEBENKI dyplomowane, **NICHOLSONA** leczą albo przynoszą ulgę w GŁUCHOCIE z jakiegoby przyczyny nie pochodząca. Dzięki tym przyrządom otrzymano najbardziej zadziwiające przykłady wyzdrowienia. Posyłając 25 Krójców w markach pocztowych otrzymuje się **franco** ilustrowaną broszurkę złożoną z osiemdziesięciu stron i zawierającą ciekawe opisy prób robionych w celu leczenia GŁUCHOTY, a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów Wydawców i drugich osób godnych zaufania które zostały wyleczone przy pomocy tych BEBENKÓW, i głośno je zalecają.

Adressować listy: **J. H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYŻ.**

